GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 216. W Piątek dnia 16. Września. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 10. Września.

N. Pan, na przedstawienie JO. X. Namiestnika w Królestwie Polskiém, uwolnić raczył PP. Józefa Köhler i Józefa Dyzmańskiego od obowiązków Członków kommissyi umorzenia długu krajowego, a mianował: PP. Jana Turskiego, Prezesa Tryb. Cyw. gub. Mazowieckiéj, Teod. Paprockiego, Vice-Prezesa Sądu Appel.; Stanisł. Deszerta, Referendarza St., Radzcę N. Izby Obr.; Wojc. Prendowskiego, obywatela gub. Sandomirskiéj; Lud. Halpert, i Ig. Smoczyńskiego, Członkami téjże Kommissyi.

W dniu 1szym Grudnia r. b. wyjdzie na widok publiczny, powieść historyczna, oryginalnie w dwóch tomach przez Romana Korab Laskowskiego napisana, pod tytułem *Hiszpanka w Polsce* czyli *Tydzień z czasów Zygmunta III.* Jest tu przedstawiona słynna wówczas Urszula Mejerinn, Królewicz Władysław w czasie swéj młodości, Kazanowscy, oraz inne osoby mające udział w przywiedzionych wypadkach; zarazem domieszczone są przypisy na źródłach historycznych owczesnych dziejów oparte, odmalowany duch wieku, obyczaje, język i t. p. Każdy tom obejmować będzie przeszło 300 stronnic druku nowemi czcionkami, w formacie in 12-mo na papiérze z fabryki Jeziorny.

Z Jedlińska otrzymaliśmy list, w którym czytamy co następuje: »W dniu 27. Sierpnia r. b. o godzinie 9 w wieczór, znowu miasto nasze uległe nieszczęsnemu wypadkowi pogorzeli. Dwadzieścia dziewięć domów, obok innych zabudowań, w perzynę ciągiem dwuch godzin czasu obrócone zostało. Więcéj jak 300 osób zostaje bez chleba i przytulku — Boże! zlituj się nad nami!«

Z dnia 11. Września.

Manifest Cesarski.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyj etc. etc. etc.

oznajmiamy wszystkim wiernym Naszym poddanym: Dnia 18go Sierpnia ukochana Nasza Synowa, Cesarzewna i Wielka Xiężna Marya Alexandrówna, Małżonka ukochanego Naszego Syna Cesarzewicza Następcy, powiła Nam Wnuczkę, a Jch Cesarskim Wysokościom Córkę, imieniem Alexandrę. Takowe Cesarskiego Naszego Domu pomnożenie przyjmujemy za nową oznakę łaski Najwyższego, na Nas i na Nasze Cesarstwo zlewanéj, i obwieszczając o tém wiernym Naszym poddanym pozostajemy przekonani, że wszyscy zaniosą z Nami do Boga żarliwe modły, o szczęśliwe wzrastanie i dojrzewanie Nowonarodzonéj. Roz-

kazujemy pisać i mianować we wszystkich czynnościach, gdzie wypada, tę najukochańszą dla Nas Wnuczkę Nowonarodzoną Wielką Xiężniczkę *Jéj Cesarską Wysokością.* — Dan w Carskiém Siole, dnia 19. Sierpnia, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset czterdziestego drugiego, a Panowania Naszego siedmnastego.« — Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką napisano: Mikołaj.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 5. Września.

Wiadomości ostatniéj poczty Indyjskiéj prassa Paryska z mało utajoną radością przyjęła. Dziennik Sporów, należący jeszcze do najdyskretniejszych dzienników, wyprowadza z nich następujące wnioski: 1) w zachodnim Afghanistanie gotuje się General Nott do odwrotu przez Indus; 2) w wschodnim Afghanistanie General Pollock dla braku sposobów do przewozu do nieczynności zniewolony, układa się o wymianę jeńców, ale Akbar Chan rzecz zwléka, a tém czasém armia tylko połowę racyi pobiéra, choroby szyki jéj przerzedzają, a w ciągu trzech, albo najdaléj czterech miesięcy czas do działań wojennych upłynie; 3) na wodach Chińskich południowo-zachodnie musony wiać zaczęły, mające flottę Admirała Parker ku północy przeprowadzić, ale w oczekiwaniu wzmocnień czas na niczém schodzi, a jeżeli gruchnęła wieść, że Cesarz da Tartaryi się cofnął, to nieporozumienie takowe powstało zapewne tylko z zwyczaju dworu Chińskiego przepędzenia pięknéj pory roku z tamtéj strony Wielkiego Muru. Utworzenie armii odwodowéj pod Delhi poczytuje Dz. Sp. tylko za środek bezpieczeństwa przeciw kuszeniom wzniecenia buntów na samym półwyspie, kiedy klęski z tamtéj strony Indusu wiadomą są rzeczą. Jeszcze smutniejszy obraz położenia Anglików w Indyach wschodnich kreśli National. Stósownie do tego General Nott, nie mając jazdy w Kandaharze w istocie opasany. Żołnierze Salego zmuszeni szukać miejsca schronienia w lochach podziemnych, i mimo 20000 wojska odwodowego pytanie, czy naprzód czyli téż w stecz? nie jest więcéj przedmiotem wyboru, lecz cofnięcie się jest absolutną koniecznością. Podobny wypadek wróży National téż wojnie Chińskiéj, bo przeciw 200 milionów ludu mającego nieograniczone zaufanie w zasobach i instytucyach swoich, oraz rząd najchytrzejszy w świecie, Anglicy siły swoje w krótce zużyją. »Ten wsteczny ruch (powiada National) nie jeszcze wprawdzie znakiem upadku, ale jest to jednak prawdą historyczną, że zdobywca nigdy długo się nie trzymał, skoro raz krok wstecz uczynić musiał.«

Jedna z tutejszych gazet oppozycyjnych zawiera mniemany list z Pesztu, brednie, na piętnowane widocznie cechą przesady. Bają, że rząd Austryacki jawność czynności sądowych batalionem wojska przytłumił i działa twiédzy Budy przeciw Pesztowi wymierzyć kazał. Osoby rozsądne na wymysłach tych się poznają, skoro to tylko powiemy, że na wałach Budy, istniejących tylko po imieniu i będących teraz miejscem promenady, dział żadnych nie ma. Podobnie ani słowa w tém doniesieniu prawdy nie ma, że w Węgrzech wszystko wre, powszechne panuje zniechęcenie i że rząd Austryacki narodowość i język Węgierski przytłumia.

Z dnia 7. Września.

Poseł angielski przy dworze tutejszym, Lord Covley miał Panu Guizotowi doręczyć notę, w któréj Lord Aberdeen oddalenia konsula francuzkiego na Malcie żąda, ponieważ tenże fałszywą depeszę telegraficzną względem wypadków w Indyach wschodnich rządowi francuzk. przesłał. Gabinet Londyński żali się na to, że ajent ten fałszywe doniesienia wyprawił, głosząc, że stan wojska angielskiego w Indyach jest bardzo krytyczny, podczas gdy wiadomości z tamtąd przeciwnie pomyślnie brzmią. Pan Guizot wzbraniał się stanowczo zadość uczynić temu roszczeniu Anglii, oświadczając, że po przeczytaniu różnych udzieleń przesłaną przez konsula depeszę za zupełnie prawdziwą poczytuje. Zresztą twiérdzą, że rząd angielski już u rządu austryackiego stósowne poczynił kroki, aby listy i gazety z Bombaju nadal przez Tryest drogą lądową przez Niemcy do Ostendy przesélane były.

General Gubernator Algierii wydał rozkaz dzienny do wojska z Douera pod dniem 26. Sierpnia opiewający, że ponieważ podoficerowie 3go batalionu strzelców pieszych, artykuł podpisali umieszczony w la Sentinelle, w którym sobie tylko zasługę podbicia ościennych pokoleń przywłaszczają — co wszelako wspólném dziełem armii całéj — więc przesady się dopuścili i *in corpore* bezprawnie coś ogłosili, — że tedy wszyscy podoficerowie 3go batalionu kolejno po 2 tygodnie w areszcie siedzieć będą, a podporucznik, który artykuł ten zradagował, 2 miesiące w twiérdzy Empereur więziony być ma.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Września.

Gazety dzisiejsze wyłącznie prawie wiadomościami z Indyi wschodnich zajęte. Nasam-

przód użalają się na nierzetelność Francuzów, którzy umyślnie tak przesadzone w swéj depeszy porozgłaszali wieści o smutném położeniu Anglików w onych odległych krajach, chociaż rzeczywiście nic groźnego nie zaszło. Potém rozbierają obszernie pytanie, ażali wojsko angielskie bez dokonania działań wojennych przeciw Kabylowi z Afghanistanu się cofnie, czyli téż nie. Cała prassa, a mianowicie Torysowska przeciw temu się oświadcza i jakkolwiek wyznają, że Lord Ellenborough istotnie rozkaz odwrotu wydał, General Pollock jednakże temuż zadosyć uczynić się wzbraniał; że go więc następnie umocowano do pozostania tymczasowo na miejscu, a tak rzecz cała jest *in statu quo*. Niemożna téż uwierzyć, żeby rząd Indyjski cofnąć się miał, nie doświadczywszy żadnych usiłowań celem oswobodzenia jeńców Angielskich; straciłby tym sposobem całą swoję wziętość.

Times zawiera z Paryża pozbawioną wszelkiego prawdopodobieństwa wiadomość, że teraz téż między Austryą i Katedrą Apostolską nieporozumienia zaszły, wprawdzie nie z powodu ciemiężenia kościoła, lecz »dla pewnych środków rządu austryackiego, które religii katolickiéj pośrednio, zdala ale jednak uszczérbek przynoszą.« Gorliwy młody Nuncyusz, teraz w Wiedniu rezydujący, miał te groźne środki wykryć. Korrespondent ten powiada, że manifest Papieski przeciw Rossyi jużby przed trzema laty był wyszedł, gdyby Francya i Austrya przez pośrednictwo swe temu nie zapobiegły; Prussy do całéj téj sprawy wcale się nie mieszały.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 30. Sierpnia.

Nieporozumienia między rządem hiszpańskim a gabinetem lizbońskim załatwione. Między obiema krajami panuje znowu jak najlepsza zgoda. Szybkie to załatwienie na drodze pojednawczéj zawdzięczają krokom posła angielskiego przy dworze madryckim, Pana Astona. Podług jednego doniesienia z nad granicy, wojsko hiszpańskie cofa się wydając okrzyki: »Niech żyje niepodległość narodowa!«

Za wypadek nader wielkiéj wagi poczytać należy nagłe ustanie najważniejszego i największy wpływ wywierającego dziennika hiszpańskiego. Eco del Comercio, dziennik który od początku 1834. roku z równą zawsze i skuteczną pomyślnością trzymał się raz sobie wytkniętego celu, który wyznanie wiary czysto rewolucyjnego stronnictwa bez ogródki wyrażał, do wszystkich zaburzeń, do wszystkich pronunciamientosów hasło i pochóp dawał, regencyą Krystyny podkopywał, dopóki nie upadła, — ten wszechwładny żywioł rewolucyi hiszpańskiéj, który nigdy barwy swéj nie zmieniał, ustąpił przed czterema dniami z widowni politycznéj. Dopóki Echo mógł uchodzić za organ ostatecznego liberalizmu, był on dziennikiem najbardziéj w Hiszpanii upowszechnionym. Ale odkąd mnóstwo czysto republikańskich dzienników się ukazało, ledwo już w drugiéj zostawał linii, i musiał ze słabości umrzeć, zostawiając spuściznę pasierbom swoim. Znoszoną suknią zakupiły wprawdzie jak głoszą, z polecenia Infanta Francisco de Paula, niektóre osoby, aby pod nią utrzymać dawniejszą firmę, ale nowy ten dziennik Eco del Comercio jedynie nazwisko dawniejszego zatrzymał.

Dopis. Xiążę Lichnowski pisał z Barcelony do Pana Astona z prośbą, o wstawienie się, aby go uwolniono. W skutek tego udał się Pan Aston wczoraj przed południem do Ministra spraw zagranicznych i tyle dokazał, iż tenże wysłał rozkaz do Barcelony, aby Xięciu Lichnowskiemu wolno było bez przeszkody dalszą podróż odprawiać.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Reńska przywitała N. Pana wierszami, zastósowanémi do przedsięwziętéj teraz nowéj budowy Tumu. Wyraża, że N. Pan nie tylko budowę tumu ukończyć winien, lecz świetniejszą jeszcze, wznioślejszą t. j. budowę wolności; instytucye i duch narodu podobne do tumu t. j. na wpół ukończone; wolność druku w więzach, czeka chwili wskrzeszenia — skoro ta nadejdzie, wtenczas umysł i duch ludu N. Pana pozdrowi jako Protektora.

Pijany majtek zdobywa twierdzę bez wystrzału.

(Zdarzenie prawdziwe.)

(Z Gaz. Codz.)

Przed wielu laty uznali Anglicy potrzebę oblężenia twierdzy Budge-Budge, leżącéj nad rzeką o kilka mil od Kalkutty, a bronionéj przez krajowców przy pomocy Hollendrów i Francuzów. Dwie fregaty i kilka uzbrojonych mniejszych statków posłano naprzeciw warowni, ale napróżno wezwano załogę do poddania się, chociaż tylko 600 ludzi liczyła.

Jeden z majtków fregaty, nazwiskiem James Bunting, pijąc zbyt wiele jednego wieczora, budzi się w nocy z strasznem pragnieniem, wstaje, aby czémkolwiek ugasić pra-

gnienie, ale nie znalazłszy nic takiego, postanowił nareszcie opuścić okręt i na brzegu szukać ocalenia. Pomimo gęsto rozstawionéj straży, przepływa szczęśliwie do brzegu, ale i tam nie widzi żadnego domu, w którymby jakiego napoju dostać można. Pragnienie jego wzmaga się coraz bardziéj, i Bunting w rozpaczy zamyśla już narazić się na utratę życia, aby tylko pragnienie swe ugasić.

Bez wielkiego namysłu włazi na mur. Nie wiele go to kosztowało trudu, i po krótkim czasie znalazł się na stoku twierdzy. Tu z całego gardła zaczyna krzyczeć z wielkim przestrachem załogi, która sądząc się być attakowaną, spieszy na miejsce, skąd krzyk pochodził. Majtek tymczasem przeszedł na drugą stronę warowni, i tam znowu krzyczy co ma siły. Załoga mniema, że z dwóch stron została napadniętą, że nieprzyjaciel znajduje się już w twierdzy, i w téj trwodze traci odwagę, otwiera bramy, ucieka na wszystkie strony, a twierdzę zostawia w spokojném posiadaniu Buntinga.

Bunting szuka przez niejaki czas wody, znajduje ją, pije, pada strudzony na ziemię i śpi parę godzin; ze świtem dnia budzi się zupełnie trzeźwy. Przeciera sobie oczy i zrazu nie wie, gdzie się znajduje. Idzie na wały i dopiero poznaje, że jest w posiadaniu twierdzy. Żołnierze angielscy, widząc samego jednego przechadzającego się z dumą po wałach, dają doń ognia; ale Bunting zdejmuje banderę hollenderską, na wale zatkniętą, i dopiero wtedy Anglicy posłali pewną liczbę żołnierzy na brzeg, dla przekonania się, co się dzieje w twierdzy. Anglicy weszli bez najmniejszéj przeszkody, a oficer pyta majtka, który dumnie naprzeciw niego wyszedł, co tu robi? „Zdobyłem twierdzę“ odrzekł Bunting; pomimo to wszelako jako zbieg został na okręt odesłany i pod sąd wojenny oddany, który go za przekroczenie karności wojskowéj miał ukarać. Sąd uznał go winnym i Bunting musiał się poddać chłoście. Dopiero po zadosyćuczynieniu prawu otrzymał za swój waleczny czyn pochwałę i sowitą nagrodę.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 14. Września 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	20	6	1	21	—
Zyta . dt.	1	6	—	1	6	6
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	—
Owsa . dt.	—	18	6	—	19	—
Tatarki dt.	1	14	6	1	15	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	6	—
Ziemiaków dt.	—	18	6	—	19	—
Siana cetnar	1	1	—	1	2	—
Słomy kopa	7	25	—	8	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	2	6